Nr. 285. ROK 1844. CZWARTEK 12 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
11	6	27" 8, 091	— 12, 4	0, 62	PPn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	7, 019	— 7. 3	0, 98	WPn. Wschodni ,,	Pogoda	
	10	7, 267	— 9. 9	0. 86	,, średni	,,	Śnieg

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 10 *Grudnia*. —

Dzień 7 grudnia r. b. pamiętny będzie na zawsze w rocznikach Pruss;—w dniu tym przed 102 laty nastąpiło otwarcie teatru opery; dziś znowu ten przybytek Muz z gruzów, jak Fenix z popiołów swoich odmłodzony i upiękniony ten przybytek muz,—powstał, dźwignięty dłonią Fryderyka Wilhelma IV. Za nim opiszemy ten wspaniały gmach ze wszystkiemi szczegółami, z radością wyznać musiemy, że całość jego bezwzględnie na bogactwo, i okazałe ozdoby, niema najmniejszego śladu przeciążenia, ale owszem w najozdobniejszych kształtach, i w uszlachetnionym stylu *odrodzenia*, przyjemnie i harmonijnie uderza w oczy.

Na pierwszéj wystawie szczególnie na ten cel napisanéj przez pana Rellstab opery Obóz w Szląsku z muzyką Mejerbeera, znajdował się N. Pan z całą swą królewską Rodziną, wielu przybyłemi tu panującemi xiążęty.—wszyscy ministrowie i wyżsi urzędnicy państwa, całe ciało dyplomatyczne w paradnych mundurach i mnóstwo znakomitych osób płci obojéj. Blask toalety dam, ogniem dyamentów jaśniejącéj tworzył najwspanialszy obraz przepychu i wytwornego smaku.

Opera Obóz w Szląsku przedstawiała żywe obrazy z czasów Fryderyka W. przyozdobiona tańcami baletnikami Hoqueta,—pod kierunkiem reżyssera Stawińskiego. Treść i tytuł sztuki, aż do dnia otwarcia teatru, trzymany był w sekrecie. Prócz uwertury, cała opera składa się aż z 25 numerów.—Treść ma być bardzo piękna i zgrabnie ułożona.

Mówią że z początku panna Lau śpiewaczka ze Sztokolmu, miała grać pierwszą rolę w téj sztuce;—lecz śpiewaczka tutejsza panna Tuczek wyjednała nakoniec dla siebie to pierwszeństwo.

Ani wątpić, że obecnie teatr opery w Berlinie, przewyższy pięknością swoją drezdeński, który dotąd uważano za najpiękniejszy niemal w całéj Europie.

Trudno jest do opisania radość z jaką publiczność berlińska powitała ukochanego Monarchę swego, jak tylko pokazał się w loży, chcąc okazać swą wdzięczność za ten nowy dowód ojcowskiéj jego miłości do swoich ludów.

Dziś nastąpi drugie przedstawienie obozu w Szląsku, na które już przed kilku dniami wszystkie miejsca zamówione były;—a nawet już na następne przedstawienia rozkupiono bilety.

— *Paryż* 4 *Grudnia* —

Względem zagranicznéj polityki, dwa najważniejsze pytania zajmować będą izbę deputowanych, to jest tyczące się Hiszpanii i Grecyi.

Nadeszła tu wiadomość z Madrytu, że młody Zurbano, chcąc się ratować od kary śmierci, wydał całe rozgałęzienie spisku, i wskutku tego zaszły liczne uwięzienia osób w stolicy i na prowincyi.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Londyn* 27 *Listopada*. —

Wczoraj na uroczystem zgromadzeniu kapituły orderu, udzieliła królowa panu Aston, byłemu posłowi w Madrycie, i hr. Ellenborough, byłemu jeneralnemu gubernatorowi w Indyach, wielki krzyż cywilny najszacowniejszego wojskowego orderu łaziennego. Poczem był w zamku wielki obiad, a na wieczór świetny bal w sali Waterloo.

Times udziela wiadomość z Otaheiti pod d. 15 lipca, która potwierdza ostatnie wiadomości francuzkie. Donosi o kilku potyczkach między francuzami i krajowcami. Pierwsza z nich

zaszła 20 czerwca przy przylądku Venus. Francuzi w liczbie 400 pod dowództwem samego gubernatora Bruat mieli trzech zabitych i 5 ranionych. Przez strzał jednego krajowca, który chybił celu, został także zabity jeden angielski missyonarz w poblizkim domu missyi angielskiéj. Druga potyczka miała miejsce jednocześnie na południowéj stronie zatoki pod Papeiti, przyczem dom missyonarzy francuzkich i kaplica spalona została przez krajowców. Francuzi mieli 5 zabitych i 7 ranionych. Trzecia bardzo krwawa potyczka zaszła nakoniec na kilka dni przed 15 lipca. Krajowcy naturalnie we wszystkich byli pobici, ich strata nie da się oznaczyć, gdyż w nocy zabierali swych trupów. Trzech francuzów którzy wpadli w ich ręce zostali z męczeństwem zamordowani. Francuzi gorliwie pracują około swych fortyfikacyj. Angielscy missyonarze prawie wszyscy opuścili wyspę, a między krajowcami panuje wielkie zamieszanie.

— *Madryt* 18 *Listopada* —

Jenerałowie Ramirez, Epinosa, Aristabal a nawet Chacon, otrzymać mieli rozkaz opuszczenia Hiszpanii.

Jedna z gazet pisze: » Xżna Rianzares (królowa matka) dyktuje, Martinez de la Rosa pisze, a Narvaez wykonywa.

Poseł angielski pan Bulwer, dawał niedawno dla xięcia Rianzaros wspaniałą ucztę, w któréj jednak pan Narvaez nie miał udziału. P. Bulwer spodziewa się, że pan Munoz wspierać będzie polityczne jego plany u królowéj Krystyny. Atoli tę ucztę przyćmi zupełnie festyn olbrzymi, który, pan Narvaez zamysla wyprawić jutro za summę 90,000 fr. Narvaez który bez szeląga powrócił do Hiszpanii, kupił niedawno zamek za 600,000 fr. a milion franków umieścił u jednego z paryzkich bankierów.

Wiadomość o odrzuceniu przez kongres projektu względem dziedziczności godności senatorskiéj, nieprzyjemne w wyższych klassach sprawiło wrażenie.

Gaceta zawiera dwa dekreta, przez pana Narvaez kontrasygnowane, z których pierwszy ogłasza jenerała Zurbano za zdrajcę i pozbawionego wszelkich tytułów, godności i znaków honorowych; drugi ogłasza toż samo względem brygadyera Lemmercy.

Prowincye Burgos, Logrono, Lerida, Santander i Soria ogłoszone zostały w stanie oblężenia.

W Kongresie toczą się teraz rozprawy nad kwestią, czy godność senatorska ma być dla niektórych osób dziedziczną. Tak ministrowie jak Kommissya wyłączyli zasadę dziedziczności z swego projektu, i Kortezom zostawiono wydanie w tym względzie uchwały. Pan Donoso-Cortes, Sekretarz gabinetowy królowéj, mówił przeciw dziedziczności.

Ile razy zabiera głos deputowany, nie należący do 130. obrońców reformy, ci z wielkim szelestem opuszczają salę, tak że ten sam prawie jak w pustyni. Ale bo też prawdy, jakie pan Tejada przedstawia, są niekiedy zbyt rażące. I tak w wspomnionej niedawno mowie swojéj powiedział między innemi : » Czego się można spodziewać po konstytucyi, która za jedyny warunek zostania deputowanym, przepisuje wiek 25 lat? Dwadzieścia pięć lat? Co za niedorzeczność! 25-letniemu młodzieńcowi bez doświadczenia powierzać władzę prawodawczą, rozciągającą się aż do ustanawiania następstwa tronu i wyłączania od niego! 25-letniemu młodzieńcowi, którego prawo cywilne jeszcze dniem pierwéj uważało za nieudolnego do zarządzania swym własnym majątkiem i t. p. Można sobie wystawić, z jaką niechęcią elegancka młodzież oddaliła z posiedzenia Pan Tejada w mowie swéj mówi : « I nikajmy grożących nam niebezpieczeństw, które, jak nas najnowsza nasza historia uczy, z tąd wynikają iż same kortezy stanowią o prawach osób tron zajmujących, i do zajęcia powołanych, i że one same zerwać mogą kosztowny łańcuch następstw naszych królów, z którego ogniwami połączony jest zawsze pokój i pomyślność narodu. « W końcu wezwał rząd, aby dał wielki przykład pojednania i zgody. Wojna domowa zakończoną została pod Bergara umową wojskową, małoletność królowéj inną umową zawartą z literami konstytucyi, i tylko kwestia polityczna jest jeszcze do załatwienia, a do tego zaprojektowana reforma nie jest dostateczną. Kwestya względem zamężcia Królowéj powinna być odłożona, dopóki ostateczna organizacya nie zapewni krajowi pokoju i spokojności. Byłoby nader niebezpiecznym (zakończył mówca) gdyby w śród teraźniejszego zmiennego położenia, kiedy społeczność polityczna z każdym dniem nową przybiera postać, zamężcie dostojnéj Królowéj stało się przedmiotem celów stronniczych, przemijających interesów, szkodliwych wpływów, a nawet zabiegów zagranicznych.

— *Skutari* 9 *Listopada.* —

Osman Moątar Pasza zawiadomił wczoraj urzędownie albańskich naczelników, że mieszkańcom Skutari wolno broń przysobie nosić, i są wolni od konskrypcyi. Zdaje się, że rząd turecki pragnie przez pobłażanie położyć koniec niespokojnościom.

W górach powiatu Jacona wybuchły znowu niespokojności, z tego powodu Pasza skutaryjski wysłał tam wojsko. 24 naczelników z Dihra, którzy tu przybyli, aby się do korfu schronić, zostali uwięzieni, i wysłani zostaną do głównie dowodzącego w Rumelii Reszida Paszy- Haki Pasza Dihri, który nie jest obcym dla tamecznych rozruchów, powołany został do Konstantynopola dla dania tłomaczenia.

— *New-Jork* 9 *Listopada.* —

Nikt tu już nie wątpi, że pan Polk odniesie zwycięztwo nad innemi kandydatami i zostanie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. Najwięcéj głosów po tym demokratycznym kandydacie, ma pan Clay ze stronnictwa wigowskiego. W ogólności klęskę wigów przypisują brakowi energii i organizacyi w ich szeregach.

Szkody zrządzone przez ostatni orkan na wyspie Kubie podają dzienniki nasze na 10 mil. dollarów.

Rozmaitości.

OPIS

OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW

i odsieczy danéj przez wojska chrześciańskie.

(Dokończenie.)

W czasie gdy wojsko cieszyło się zwycięztwem i zdobyczą, w samem mieście większe jeszcze okrzyki radości panowały. Zaledwo dzień zabłysnął, kto tylko miał siły, spieszył z Wiednia uściskać swoich wybawców i oglądać tyle przedmiotów ciekawości. Waleczny komendant hrabia Stahremberg, z całym sztabem przybył do króla polskiego i swojem, jakoteż współziomków imieniem złożył mu pełne poszanowania dzięki, Jan III. na te hołdy odpowiedział wyrazami nieograniczonego szacunku dla walecznych obrońców Wiednia, a w szczególności dla hrabiego Stahremberg, którego serdecznie jako przyjaciela i towarzysza broni uściskał. Poczem z innemi dostojnemi wodzami, Karolem xięciem Lotaryngii, elektorami saskim bawarskim i hetmanami, dosiadł konia i w towarzystwie Stahremberga odprawił uroczysty wjazd do Wiednia, poprzedzony zdobytemi chorągwiami i buńczukami. Upojeni radością mieszkańcy, z oznakami najwyższego uniesienia tłumami wybiegli naprzeciw króla Polaków, nazywając go swoim ojcem, aniołem, wybawicielem, obrońcą chrześciaństwa i całowali mu ręce i nogi. *)

Dla dowódzcy miasta dzień ten był równym tryumfem. Przyznawano mu powszechnie, że bez walecznéj i dzielnéj jego obrony, wszelkie usiłowania byłyby daremne, a znawca sztuki wojennéj, bohatyr polski, nie taił zadziwienia swego, gdy obok hrabi Stahremberga, zwiedzał warownie, zniszczone wały i bastyony miasta. 2) Ztamtąd udano się do kościoła xięży Augustyanów, dla podziękowania Panu Zastępów za tak świetne zwycięztwo. Rozczulającym był widok, kiedy pogromca turków, Jan III. król Polski, uniesiony uroczystością téj chwili, złożywszy oznaki majestatu, w korzącéj postawie śmiertelnika padł na kolana, z synem swoim Jakóbem i innemi wodzami chrześciańskiemi, i rozrzewnionem sercem, pierwszy rozpoczął hymn ś. Ambrożego: *Te deum laudamus.* Po skończonem nabożeństwie, król był na uczcie, danéj przez hrabiego Stahremberg. Tym czasem wojska sprzymierzone tego jeszcze wieczoru, z rozkazu naczelnego wodza, wyruszyły z obozu tureckiego i zajęły stanowisko od S. Marksa wzdłuż Dunaju, aż do Fischemend i Schwachet, gdzie późniéj przeniesiono główną kwaterę króla Polskiego. K. M.

— Sąd cywilny w Paryżu przed kilku dniami rozstrzygnął proces między artystką sceniczną a przedsiębiercą teatru. Artystka nalegała, aby jéj dano dwie lampy do garderobki, przedsiębierca tylko jedną dawał lampę. Powódka tak argumentowała swoją skargę: „Muszę koniecznie mieć 2 lampy przy mojem lustrze, jedną po każdéj stronie; gdyż mając tylko jedną lampę, widzę się tylko z jednéj strony, przez co wkradają się niestosowności do mojéj tualety; jedna strona twarzy staje się czerwoną, druga bladą: jedna brew mocniéj wydatną niż druga; prawa ręka białą, lewa ciemną; na jednéj stronie mam lat 20, na drugiéj 30; na jednéj stronie jestem pierwszą kochanką, na drugiéj subretką; zgoła to nie do wytrzymania!“ Sąd przez wzgląd, iż piękność mająca sprawić efekt na scenie, tworzy się przy świetle lamp,

---

1) Pomimo tych uczuć wdzięczności, objawionych przez ocalonych mieszkańców Wiednia, pomimo licznych podziękowań ze strony Inocentego XI. Papieża, życzeń zasyłanych przez różnych monarchów chrześciańskich, a między innemi miłośniczki nauk Krystyny; królowéj Szwedzkiéj, która wyraziła się: »Nie zazdroszczę Waszéj Królewskiéj Mości ani Królestwa, ani skarbów, ani też świetności zwycięzcy, ja zazdroszczę tylko téj łaski nadziemskiéj, dla któréj możesz się nazywać się Wybawcą i Obrońcą zagrożonego chrześciaństwa«, jakże rażącą jest niewdzięczność i wyraźna chęć zatarcia w potomności wszelkiéj pamiątki, przypominającéj to wielkie zwycięztwo, odniesione przez Jana III. Sobieskiego, kiedy w czterech medalach, które wybito w Niemczech, z powodu ocalenia Wiednia, na żadnym z nich nie uczyniono wzmianki o królu Polskim. Na pierwszym z nich czytamy w języku niemieckim następujący napis: »Den 14 Juli »1683 wurde die kaiserliche Residenzstadt Wienn »vom Türken belagert, mit Feuer einwerffen, »vielem Stürmen und Minen strengens (sic!) Wo»chenlang beanstiget, welche Hernach von kai»serlicher Majestet Leopoldo I., mit Hilffdero »Allirten den 12 September glucklich entsezt, »und den Feind mit Ferlassuung aller Stuck und »Pagage davon geschlagen werden. Got sey da»vor gedanckt.«

Na drugim: w języku łacińskim: »Pollonia »bellat, Starenberg vincit, Grand Vesir sucum»bit.«

Na trzecim: »Pollonia bellat, Saxonia vincit, »Grand Vesir sucumbit.«

Na czwartym zaś wystawione jest popiersie Cesarza Leopolda, którego słowa wieńczy napis »Dei consilio, industrio Leopoldi. Viennam ob»sidet frustra Mahomedus.«

Medale te, (które w dziele powyżej wspomnionym hrabi Raczyńskiego pod N. 236, 237, 238 i 239, w Tom. II widzieć można) wspominają wprawdzie, że Polacy pod Wiedniem walczyli, ale zwycięztwo to, już to Leopoldowi Cesarzowi, już to dowódzcy obleżonego miasta hrabiemu Stahremberg, już to wojsku saskiemu przypisują. Przyp. tłom.

2) Dotad jeszcze około wieży zamkowéj widzieć można kamień, oznaczony imieniem króla Polskiego, na którym odpoczywał podczas zwiedzania tych zwalisk. »Geschichte des Osma»nischen Reiches von Hammer Tom. III.

Prz. tłóm

i że artystka przy tak ważnym punkcie, powinna być dostatecznie oświetlaną, polecił tymczasowo dostarczenie 2 lamp artystce. — 23 z. m. statek żeglujący na rzece Aar, uderzył o pal mostu pod Wangen; między podróżnemi znajdowało się na nim stadło małżeńskie, które zmierzało do Solothurn, aby tamże pójść do rozwodu. W chwili strasznego rozbicia, oboje wpadli w rzekę, mężowi jednak udało się ocalić siebie a nawet żonę, która dostawszy się do brzegu, rzekła do swego wybawcy: „Mało niedostawało, a bylibyśmy na wieki zostali rozłączeni, ale Bóg zrządził inaczéj!“ Oboje z rozrzewnieniem na siebie spojrzeli, i zamiast pójść do rozwodu, wrócili w zgodzie do domu.— Służący nie raz słyszał rozmawiającego pana swego z gośćmi: „barometr zniżył się, barometr spadł; będzie deszcz, będzie burza.“ Razu jednego pan bawi się z gośćmi, w tem wpada zadyszany sługa i woła: „Panowie, będzie wielka burza, barometr spadł aż na ziemię,“ i rzeczywiście przekonano się, że barometr przez ognicie tasiemki, zleciał sobie z gwoździa i oparł się o podłogę; biedny więc sługa to nagłe zniżenie się barometru, za prognostyk burzy poczytał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Grudnia.

Lipiński Napoleon, Komirowski Antoni, Frański Karol, Seidel Karol, Tischendorf Karol z Polski -- Krenka Chrystyan, Waysner August, Blum Edwart, Blum Adolf, Raczyński Roger hr., Landskorońska hr., z Galicyi -- Sawade Wilhelmina z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Więcławska Katarzyna ob., Sokołowska Ludwika, Zakrzewski Jakób, Karwosiecka Teressa Dąbski Karol ob., Krzyszkowski Kajetan, Dąbrowski Józef do Polski -- Sapieha Malwina xiężna, Romer Alexander, Romer Henryk do Galicyi -- Raczyński Roger hr. do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 10.200.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu nie doszłéj na dzień 3 b. m. ogłoszonéj licytacyi, podaje do powszechnéj wiadomości iż w biórach Wydziału Spraw Wewn. i Policyi odbywać się będzie licytacya *in minus* przez opieczętowane deklaracye na dostawę 10 koni dla żandarmeryi krajowéj potrzebnych, pod warunkami które każdego czasu w biórach Wydziału mogą być przejrzanemi, a wedle których *praetium fisci* konia jednego złp. 500 jest ustanowione. Deklaracye te obok *vadium* w kwocie złp. 500 w kassie głównéj złożyć się mającego, winny być składane w dniu 31 b. m. z rana do godziny 1éj na ręce Senatora w Wydziale Prezydującego, w formie niżéj oznaczonéj.

Forma Deklaracyi

Na skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi, z dnia 7 Grudnia r. b. N. 10,200 wydanego względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę 10 koni dla żandarmeryi potrzebnych, składam niniejszą deklaracyą, iż dostawy tychże po cenie za jednego konia (tu wypisać należy cenę konia jednego) podejmuję się, i takową wedle warunków licytacyi przezemnie odczytanych i zrozumianych jak najdokładniéj uskutecznię. Zaświadczenie kassy głównéj jako należne *vadium* złożyłem znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone (tu deklarant winien wyszczególnić datę imie i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania swego.) Ostrzega się zarazem, iż deklaracya pod nieważnością pisana być winna wyraźnie, bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnosząca się na dostawę 10 koni dla żandarmeryi krajowéj przez »Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi do Nru 10,200 ogłoszonéj.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący.
KOPFF.

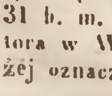
(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

Prawnie zajęte woły, w dniu 13. Grudnia b. r. o godzinie 10. przed południem, na wale targowym M. Krakowa w drodze Sądowéj exekucyi sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą. O czem chęć kupna mających zawiadomiam.

Kraków d. 9 Grudnia 1844 r

Tomasz *Kuciński.*

Doniesienie prywatne.



Odebrawszy z Hamburga, Drezna i Berlina, świeży i znaczny transport najnowszych gatunków *Rododendronów, Kamelij* i innych roślin, tudzież cybulki Hiacentów, Tacetów, Kajzerkronów, Narcisów, Tulipanów, Duc de Thol i t. p. Podpisany ogłasza niniejszym, że w ogrodzie Niedźwieckiem dostać można po zniżonych cenach najrzadszych roślin, tak z cieplarni jak i z innych szklarń; Kamelie z pączkami różnéj wielkości od 6 cali aż do 38 cali wysokości sprzedaje się od złp. 1 gr. 15 do złp. 18.

Rododendróna hiacinthinum, arboreum i ponticum i inne od złp. 3 do złp. 20.

Są oraz do sprzedaży i inne drzewa w gruncie rosnące oraz kwiaty wczesne, niemniéj cybulki georginiów po cenie od gr. 20 do złp. 5.

W Niedźwiedziu d. 24 Listopada 1844 r.

Ogrodnik,

(3r.) Bartholomeus *Urban.*